

Wspominając s. Zofię Wierus

Siostra Zofia Wierus urodziła się 23 grudnia 1933 r jako pierwsze dziecko w rodzinie rolników w parafii Kłobuck. Najstarsza z rodzeństwa, cieszyła się miłością sióstr i braci, miała u nich wielki autorytet. Odeszła do Pana kochana i szanowana przez wszystkich spotkanych ludzi.

Do Zgromadzenia Sióstr Oblatek Serca Jezusa w Częstochowie wstąpiła 19. IV. 1955 r. Po odbyciu formacji wstępnej złożyła Oblację i śluby roczne 7. IX. 1957 r, a 20. IX. 1962 r śluby wieczyste. Prawie całe życie zakonne pracowała w pracowni szat liturgicznych w Poznaniu. Do Częstochowy wróciła we wrześniu 2003 r, by u stóp „Królowej i Matki” zakończyć swoją ziemską pielgrzymkę .

Siostra Zofia odznaczała się duchem wiary, ofiarności i wytrwałej modlitwy. Do ostatnich dni z wielką punktualnością podejmowała przepisane regułą modlitwy i służyła modlitwą wstawienniczą zarówno we wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym w Poznaniu jak i w prywatnych modlitwach w intencji osób, z którymi utrzymywała liczne relacje. Są wśród nich członkowie jej rodziny, kapłani i zakonnicy, wychowanki Domu Dziecka. Powierzała jej swoje troski młodzież nawiedzająca domowe kaplice, oraz ta, która spotkała się z nią służąc jako wolontariusze w rekolekcjach dla niepełnosprawnych. Umiała słuchać i rozumieć, dawać pociechę i ukazywała sens życia.

Trzeba zaznaczyć, że s. Zofia od urodzenia była osoba niepełnosprawną fizycznie, a po amputacji lewej nogi w 1964r ta niepełnosprawność stała się dotkliwa i była codziennym krzyżem niesionym z wielką pogodą ducha w dziękczynieniu i zjednoczeniu z Chrystusem cierpiącym. Siostra Zofia nigdy się nie skarżyła. Ludzie raczej zwracali uwagę na jej radość i wiarę, jakby nie zauważając widocznego kalectwa. Była małego wzrostu, ale wielkiego ducha. Zawsze uśmiechnięta przyjmowała gości na furcie klasztornej.

Pracowała wiele i wszystko robiła bardzo dokładnie, precyzyjnie i odpowiedzialnie. Pracując w hafciarni szat liturgicznych wyhaftowała i uszyła setki ornatów, a także bielizny ołtarzowej z wielką precyzją i miłością dla Pana. To On był zawsze na pierwszym miejscu w jej życiu. Z Jezusem Eucharystycznym wiązała ją nie tylko praca hafciarska i troska o intencje Mszy św., ale też długie godziny adoracji. Tak samo dokładnie przedstawiała Mu usłyszane od ludzi problemy i przyzywała Jego obecność w ich życiu.

Złóżmy i my dziękczynienie Bogu Ojcu przez Miłosierne Serce Jezusa za dar życia s. Zofii.

Żegnają ją bliscy: siostry i bracia, wspólnota Oblatek Serca Jezusa i stokroć tyle braci i sióstr w świecie, których Chrystus dał jej poznać i ukochać. Niech się raduje z Nim wiecznie w ojczyźnie niebieskiej.